Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. św. Stanisława 4. TELEFON 1414. P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 30 Katowice, środa 6-go lutego 1929. Rok V

Delegaci amerykańscy w komisji odszkodowań.

Paryż. W Paryżu zbierają się rzeczoznawcy, którzy mają rozpatrzeć sprawę odszkodowań wojennych. Załatwienie tej sprawy pociąga za sobą pierwszorzędne skutki zarówno gospodarcze, jak polityczne. Od tego, w jaki sposób ona zostanie załatwiona, zależy w dużym stopniu pokój świata. Jak wiadomo, w naradach brać będą udział także przedstawiciele Ameryki, Pierpont Morgan i Owen Joung. Na tych dwóch nazwiskach skupia się cała uwaga świata. Bo takie lub inne załatwienie kwestji odszkodowań jest w przeważnej części zależne od stanowiska Ameryki.

Morgan jest największym bankierem świata. Joung jest właściwym autorem planu Dawesa. Będzie on więc najlepszym znawcą całego zagadnienia.

Że Ameryka tych właśnie ludzi wywołała jako swych delegatów, dowodzi, że przywiązuje do rokowań wielkie znaczenie. Istotnie też Ameryka ma ogromny interes w uregulowaniu odszkodowań. Pożyczała bowiem wiele pieniędzy państwom, które wygrały wojnę i pieniędzy tych niema ochoty stracić. A zwrot tego długu jest zależny od tego, czy i ile Niemcy zapłacą odszkodowań.

Niemcy mają nadzieje, że Amerykanie, jako dobrzy kupcy, nie będą popierali nadmiernych żądań. Z drugiej znów strony państwa koalicyjne dążą do tego, by ich wszystkie długi wobec Ameryki pokryte zostały spłatami niemieckiemi. Uzgodnienie tych dwóch poglądów będzie zadaniem delegatów amerykańskich.

Telegramy.

Zderzenie pociągów pod Poznaniem.

Poznań. (PAT.) Dyrekcja kolei państwowych w Poznaniu komunikuje: Pociąg pośpieszny Nr. 407, idący ze Lwowa do Poznania, najechał na pociąg osobowy Nr. 32, idący do Katowic na kilometrze 56-tym. Rannych jest 6 osób. Przypuczalnie ruch będzie wstrzymany przez 5 godzin. Prezes dyrekcji kolei państwowych, inż. Rucinski, wyjechał z komisją na miejsce wypadku.

Krwawe demonstracje w Berlinie.

Berlin. (PAT.) W dzielnicach robotniczych Berlina przyszło do starcia między grupą, protestującą przeciwko zakazowi odbywania demonstracyj politycznych a policją. Jest wiele rannych zarówno po stronie policji jak i demonstrujących. Aresztowano 28 komunistów.

Związek chłopski Śląska Opolskiego za traktatem z Polską.

Berlin. (PAT.) Na zjeździe śląskiego związku chłopskiego we Wrocławiu demokratyczny minister Rzeszy Dietrich wygłosił przemówienie na temat krytycznego położenia rolnictwa w Niemczech. Min. Dietrich podkreślił, że koncesje, przyznane przez rząd obecny w sprawie traktatu handlowego z Polską, są daleko mniej niebezpieczne, aniżeli koncesje, przyznane Polsce przez rząd dawny.

Sprawy Śląskie w sejmie warszawskim

Warszawa. (Tel. wł.) Poniedziałkowe obrady budżetowe sejmu Rzeczypospolitej wysunęły na pierwszy plan sprawy górnośląskie. Już na skutek piątkowego ataku posła Roguszczaka na wojewodę Grażyńskiego, wystąpienie tego posła, który wszedł do sejmu tylko dzięki poparciu przez wojewodę Grażyńskiego, a teraz zwalcza swego dobroczyńcę, wywołało wśród wszystkich posłów niesłychane oburzenie. Ten nastrój wzrósł jeszcze bardziej, gdy na poniedziałkowem posiedzeniu przyszedł p. Roguszczakowi w pomoc p. Tempka, sojusznik Korfantego, zwalczany namiętnie podczas wyborów przez tegoż samego posła Roguszczaka. P. Tempka, ośmielił się twierdzić, że wojewoda Grażyński rozbija jednolity front polski na Śląsku i domagał się ni mnie, ni więcej, tylko ustąpienie p. Grażyńskiego.

Ciętą odprawę dał obywatelom posłom opozycyjnym p. Grzesik. Napiętnował on w dosadnych słowach postępowanie p. Roguszczaka, który zanim zdobył mandat do sejmu warszawskiego, podpisywał wszystkie rezolucje, wychwalające wojewodę Grażyńskiego, a teraz, gdy został posłem z listy rządowej, atakuje go. Poseł Grzesik cytuje również rezolucję Nar. Partji Robotn. Górnego Śląska, w której zebrani przyrzekają gorąco popierać politykę wojewody i dziękują mu za zasługi. Co się tyczy niebezpieczeństwa niemieckiego, to wszyscy wiedzą na Śląsku, że właśnie polityka wojewody Grażyńskiego paraliżuje politykę niemiecką. Co się tyczy separatyzmu, to szerzą go działacze narodowi i chrześcijańscy, popełniając zdradę. Następnie mówca cytuje wypowiedziane przez posła Korfantego słowa: „Ja rozpalę na Śląsku taki separatyzm, że w nim spali się nietylko Grażyński, lecz i wszelkie wpływy warszawskie". Separatyzm nie leży w duszy Górnoślązaka. Wojewoda Grażyński zasługami swojemi zdobył obywatelstwo górnośląskie. Wkońcu mówca przytacza rezolucję, powziętą przez robotników, a protestującą przeciwko przemówieniu posła Roguszczaka.

Następnie zabrał głos p. Minister Składkowski, odpowiadając m. i. na zarzut posła Żuławskiego, oskarżającego wojewodę Grażyńskiego, jakoby przekupstwem skłaniał jednego z posłów do przejścia z jednego stronnictwa do innego. Minister Składkowski oświadcza, że sprawa o oszczerstwo dawno już oddana została do prokuratora. Minister piętnuje takie zasady walki.

Obrady parlamentarjuszów polsko-francuskich.

Paryż. (PAT.) Odbyło się tu przy bardzo licznym udziale posłów i senatorów pierwsze w roku bieżącym posiedzenie plenarne grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Po zagajeniu posiedzenia, przewodniczący poseł Lecquin przedstawił zebranym rękopis dzieła byłego premjera Juljana Nowaka o odbytej w roku 1924 wycieczce po Francji grupy parlamentarnej Polski. Drugą kwestją, figurującą na porządku dziennym, była wycieczka do Polski parlamentarzystów francuskich. Przewodniczący odczytał zaproszenie, wystosowane w tej kwestji przez warszawską grupę parlamentarną polsko-francuską, wzywające zebranych do wypowiedzenia się. Zebrani postanowili jednogłośnie przyjąć zaproszenie i wyrazić serdeczne podziękowanie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej. Liczne grono najwybitniejszych posłów i senatorów zapisało się natychmiast na listę uczestników wycieczki, która odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca po wyborach municypalnych. Z kolei zebranie przystąpiło do dyskusji nad polityką zagraniczną Polski, którą referował deputowany Frot, sekretarz komisji spraw zagranicznych. Położono szczególny nacisk na przebieg ostatniej debaty w komisji spraw zagranicznych Sejmu polskiego, oraz na doniosły charakter expose ministra Zaleskiego.

Nowy bunt w Hiszpanji.

Berlin. (PAT.) Według wiadomości, otrzymanych z Madrytu wybuchło wczoraj w Walencji powstanie. Generał Gastro Girona stawia opór rządowi. Część garnizonu stanęła po jego stronie.

Berlin. (PAT.) Z Walencji donoszą, że król Alfons hiszpański ogłosił proklamację, w której wzywa armję do posłuszeństwa i dyscypliny.

Wiedeń. (PAT.) Prasa donosi z Madrytu, że gubernator Walencji generał Catanelo został aresztowany i pod ochroną wojskową przewieziony do Madrytu, gdzie stanie przed sądem wojennym.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Madrytu, że oprócz generała Catanelo aresztowano wielu oficerów, oraz osobistości politycznych od konserwatystów aż do lewicowych republikanów i syndykalistów.

Trocki na wygnaniu.

Moskwa. (PAT.) W dalszym ciągu jest tu żywo omawiana sprawa wysłania Trockiego poza granice Rosji. Rząd turecki wyraził zgodę na przyjazd Trockiego do Turcji i udzielił wizy Trockiemu, jego żonie i synowi. Trockiemu ma towarzyszyć dwóch delegatów władz sowieckich.

Wiedeń. (PAT.) „Die Stunde" donosi z Konstantynopola, że wczoraj przyjechał tam Trocki z żoną i synem pod ścisłą kontrolą rosyjskiej policji tajnej. Po opuszczeniu okrętu wystosował on do rządu angorskiego telegram z prośbą o udzielenie mu pozwolenia na pobyt.

Walka o nowy rząd w Niemczech.

Od czasu wyborów majowych w Niemczech, istnieją usiłowania, by wytworzyć w parlamencie wielką koalicję stronnictw, na której rząd mógłby się stale opierać. Do koalicji tej należałoby oprócz dotychczasowych partji, popierających rząd, mianowicie socjalistów, centrowców i demokratów, także stronnictwo Stresemanna, niemiecka partja ludowa. Pozatem należałyby do koalicji mniejsze grupy, jak partja gospodarcza i katolicy bawarscy.

Rokowania na ten temat, prowadzone od kilku miesięcy, nie dały dotychczas żadnego wyniku. Stresemanowcy uzależniają wstąpienie do koalicji od równoczesnego wciągnięcia ich do rządu także w Prusach. W sejmie pruskim jednakowoż od dłuższego czasu układ sił jest tego rodzaju, że socjaliści wraz z centrowcami przy poparciu demokratów stanowią decydującą większość i rządzą sobie Prusami według własnej woli. Nie mają więc ochoty dzielić się władzą ze stronnictwem, które w swej zasadniczej istocie stoi bardzo daleko od poglądów demokratycznych, a temwięcej socjalistów. Stresemanowcy są bowiem stronnictwem wielkich przemysłowców, godzących się tylko z konieczności i dla praktycznych względów z obecnym układem stosunków w Niemczech. W głębi swego serca są oni monarchistami i konserwatystami. Nic więc dziwnego, że socjalistyczny prezes ministrów pruskich opiera się wszelkiemi siłami dopuszczeniu Stresemanowców do rządu i używa w tym celu najrozmaitszych argumentów.

Tak więc dotychczas nie postąpiono ani na krok naprzód ku utworzeniu wielkiej koalicji. Obecnie kanclerz Müller rozpoczął na nowo rokowania. Twierdzi on, że sytuacja międzynarodowa wymaga tego, by rząd miał stałą, silną większość, gdyż przez to wobec zagranicy będzie miał lepszą sytuację. A potrzebne jest to teraz, gdyż niebawem rozpoczyna się dla Niemiec najdonioślejszy okres. Mianowicie w pierwszych dniach lutego zbiera się komisja rzeczoznawców, mająca obradować nad ostatecznem ustaleniem odszkodowań, jakie Niemcy mają zapłacić za przegraną wojnę. Od wyniku tych obrad zależny jest byt przyszłych pokoleń. W tym ciężkim i doniosłym okresie, który potrwa zdaniem kanclerza kilka miesięcy, nie może istnieć rząd, nie mający silnego oparcia w parlamencie.

Czy ten argument przemówi do przekonania zainteresowanych stronnictw, trudno przewidzieć. Egoizm partyjny jest wszędzie, a także w Niemczech, zbyt silny, aby partje z lekkiem sercem wyrzekały się zdobytych korzyści. Przedsmak tego mamy już teraz. Oto centrowcy oświadczyli, że domagają się trzech tek ministerjalnych i tylko pod tym warunkiem zgodzą się na wielką koalicje. A socjaliści

w Prusach w dalszym ciągu obstają przy tem, by dopiero po utworzeniu wielkiej koalicji w parlamencie Rzeszy przystąpić do rozmów na temat dopuszczenia Stresemanowców do rządu pruskiego, a nie, jak ci się dopominają, by załatwiono równocześnie obydwie sprawy.

Sytuacja nie poprawiła się zatem wcale. Pozotaje jedyna droga — to jest interwencja prezydenta Hindenburga. Już tu i ówdzie rozlegają się głosy, że kanclerz ma odbyć, czy nawet już odbył z nim naradę. Jest bardzo prawdopodobne, że prez. Hindenburg, jak to już raz uczynił, wypowie swe energiczne, generalskie słowo, przed którem ugną się politycy.

Próby przewrotu na Litwie.

Od jakiegoś czasu wiadomo było, pomimo ostrej cenzury, stosowanej przez rząd litewski, że rządy Woldemarasa spotykają się z coraz większem niezadowoleniem ludności, a przedewszystkiem korpusu oficerskiego. Oliwy do ognia dolało zawarcie traktatu handlowego z Niemcami. Traktat ten jest dla Litwy bardzo niekorzystny, gdyż naraża Litwę na zalew towarami niemieckiemi i na kolonizację przez żywioł niemiecki. Ta polityka Woldemarasa, poddającego Litwę całkowicie pod wpływy gospodarcze i polityczne Niemiec, przedewszystkiem była powodem wybuchu. Skąpe wiadomości dochodzą wprawdzie z Litwy, pozwalają one jednak przypuszczać, że oficerowie, którzy pomogli swego czasu Woldemarasowi do objęcia władzy dyktatorskiej, chcę go teraz obalić. Jak się okazuje, na czele niezadowolonych stoi szef sztabu generalnego, Plechawicjusza. Zgłosił się on wraz z 18 oficerami do Woldemarasa i postawił następujące żądania: 1) doprowadzenie do ostatecznego uregulowania stosunków z Polską, 2) zerwanie traktatu handlowego z Niemcami, 3) wprowadzenie z powrotem ustroju konstytucyjnego i wolności prasy.

Co odpowiedział Woldemaras, niewiadomo, gdyż wszyscy oficerowie wraz z Plechawicjuszem, po wyjściu z pokoju dyktatora zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu. Wiadomość o aresztowaniu wywołała w garnizonach ogromne wzburzenie. Jest bardzo prawdopodobne, że wcześniej, czy później dojdzie do starcia pomiędzy stronnikami Plechawicjusza, który cieszy się wśród oficerów wielką bezkarnością, a oddziałami szaulisów, to jest organizacji na wpół wojskowej, utworzonej i utrzymywanej przez Woldemarasa.

W zatargu obecnym niejasną jest rola prezydenta Litwy, Smetony. Podobno nie godzi się on z postępowaniem Woldemarasa i skłania się raczej do poglądów zbuntowanych oficerów. Ostatnie telegramy donoszą, że Woldemaras wraz z ministrami zamknął się w swym pałacu, strzeżonym przez szaulisów.

Przegląd polityczny

Wniosek niemiecki w sprawie mniejszości.

Podczas sesji grudniowej rady Ligi Narodów oświadczył minister Stresemann w podnieceniu, że na następnej sesji zażąda od Ligi, by sprawę ochrony mniejszości gruntownie omówiono. W myśl tej zapowiedzi nadszedł istotnie do sekretarjatu Ligi wniosek ministra Stresemanna, aby rada Ligi omawiała wniosek, zatytułowany: Liga Narodów gwarantuje postanowienia dla ochrony mniejszości. Wobec tego sekretarjat Ligi umieścił ten wniosek na porządku dziennym sesji rady, rozpoczynającej się 4 marca.

Postanowienie tej sprawy na porządku dziennym nadaje nadchodzącej sesji rady Ligi wielkie znaczenie, zwłaszcza dla Polski i ludności polskiej, zamieszkałej w Niemczech.

Dyskusja w parlamencie Rzeszy nad paktem Kelloga.

W parlamencie Rzeszy odbyła się krótka dyskusja nad paktem Kelloga, przedłożonym przez rząd do zatwierdzenia. Uzasadniał przedłożenie minister Stresemann, który przypominał pokrótce intencję paktu, mającego być podstawą do dalszego kształtowania stosunków między narodami. Rozwój narodów prowadzić będzie zawsze do coraz nowych przeciwieństw, które można będzie tylko wówczas pokojowo rozwiązywać, gdy współżycie narodów będzie oparte na odpowiednio ukształtowanych normach prawnych. Pakt Kelloga jest początkiem tego i w tem leży jego znaczenie. Po krótkiej dyskusji, w której skrajni nacjonaliści i komuniści występowali przeciwko paktowi, sprawę tę odesłano do komisji dla spraw zagranicznych.

Nowy projekt Brianda.

Jeden z dzienników francuskich donosi, że francuski minister spraw zagranicznych, Briand, od dłuższego czasu pracuje w głębokiej tajemnicy nad nowym projektem, który ma stanowić koronę jego życia. Mianowicie chce on utworzyć z państw europejskich stany zjednoczone na zasadzie gospodarczego zbliżenia. Podobno o tej idei Briand rozmawiał już z ambasadorami Anglji i Niemiec. Czy ta wiadomość nie jest tylko zwykłą kaczką dziennikarską, niewiadomo. W każdym razie, jeśli Briand istotnie nosi się z podobną myślą, to dużo jeszcze wody upłynie, zanim ta piękna idea będzie mogła być urzeczywistniona.

Rolnicy francuscy tworzą własne stronnictwo.

W Paryżu odbył się kongres reprezentantów szeregu organizacyj rolniczych, na którym zapadło postanowienie stworzenia francuskiej partji agrarnej, grupującej w sobie bogatszych, średnio zamożnych i małorolnych włościan we Francji. W przemówieniu programowem tymczasowy prezes stronnictwa, Clarence, wskazywał iż 48 proc. ludności francuskiej zajmuje się rolnictwem. Interesa agrarne mają więc prawo do reprezentacji przez przeszło 300 deputowanych. Tymczasem obecnie włościanie francuscy i ich interesy nie są reprezentowane niemal zupełnie. Nowe ugrupowanie polityczne we Francji ze szczególnem zdecydowaniem walczy z rozkładowymi wpływami komunizmu.

Nowy amator korony Afganistanu.

Według wiadomości, nadchodzących z Kairo, sytuacja w Afganistanie staje się coraz bardziej chaotyczna. Ostatni pretendent do tronu Alli Achmet Chan, który zadał klęskę wojskom Habibullaha, rozrzucił proklamacje do przedstawicieli poszczególnych plemion, w których obwołuje się królem Afganistanu, zapowiadając jednocześnie, iż wezwie króla Amanullaha i ks. Amara do zaniechania dalszych walk.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

25) —o— (Ciąg dalszy).

XI.

U Barcza na Smolnej siedział Sikorski ze Straszewiczem. Zeszli się tu po obiedzie. Gospodarz rozmawiał z kimś telefonicznie w sąsiednim pokoju. Wiadomości były widocznie bardzo ważne, gdyż Barcz notował pilnie szczegóły rozmowy.

Straszewicz był mocno przygnębiony. Na prośbę Sikorskiego poszedł był do panny Ludmiły i próbował wytłumaczyć jej cały splot zdarzeń, które jedynie z pozoru przemawiały przeciw Henrykowi. Ale panna zdawała się nie słuchać wcale tłumaczeń pułkownika. Zacięła usta i milczała uparcie, nie dając nawet poznać po sobie, że rozumie wywody Straszewicza.

— Panno Lu! Dlaczego pani nic się nie odzywa? Czy nie słyszy pani tego, co mówię od kwadransa?

— Proszę pana, ja nie chcę tego słuchać. Pan Sikorski był moim narzeczonym i jako taki miał obowiązek powiedzieć mi sam całą prawdę. Jakże mogłabym mieć do niego zaufania po tem, co zaszło? Doprawdy, na wszystko pana proszę, nie mówmy więcej o tem.

Straszewicz był nieco urażony.

— Może pani być pewna, że wszystko dobrze przemyślałem, zanim zdecydowałem się tu przyjść. Nie byłbym na tak odpowiedzialnem stanowisku publicznem, gdyby moi przełożeni mogli mieć najmniejsze wątpliwości co do mego charakteru. O ile uznaję u Henryka różne zalety, o tyle nie mogę nie widzieć wad, jednak znam na tyle całą sprawę, żeby go nie potępiać... tak zupełnie bez litości, jak to pani czyni.

— Ach, proszę pana! Przyjaciel może wybaczyć przyjacielowi to, co przyszła żona może na zawsze odstręczyć. Różnica między wymaganiami mężczyzny a kobiety jest zbyt subtelna, żeby ją można było sprecyzować tak napoczekaniu.

— Więc nic nie wskóram?

Lu wzruszyła ramionami, lecz naraz zimny wyraz ustąpił z jej twarzyczki. Oburącz ujęła dłonie Straszewicza i rzekła:

— Niech mi pan daruje, że jestem wobec pana niegrzeczna. Trudno, pan nie chce zrozumieć mojej psychologji. Pan jest szlachetny i robi wiele dla przyjaciela, może nawet wbrew własnemu przekonaniu. To bardzo ładnie z pańskiej strony. Widzi pan, ja nie mogę o tem wszystkiem myśleć bez żalu i pańskie słowa potęgują tylko ten żal. Może z czasem zapomnę o tem, ale nie wiem, czy wówczas wogóle będę pamiętać o panu Sikorskim.

Straszewicz zrozumiał, że nie przekona panny, więc nie odezwał się już więcej. W milczeniu ucałował ręce panienki, bo wzruszyła go boleść, malująca się na jej twarzy.

Wyszedłszy, pośpieszył zaraz do Barcza, u którego Sikorski przesiadywał teraz stale, oczekując wiadomości od Lejczaka, gdyż w myśl ułożonego planu mieli razem wyjechać, gdy tylko nadejdzie wiadomość o nowem miejscu pobytu Czerwińskiego.

Sikorskiego przygnębiła wiadomość o nieustępliwem stanowisku panny Lu. Przybity, siedział na fotelu i przez chwilę wydało mu się, że nic go już nie obchodzi cała historja z dokumentami, bo i pocóż ma je szukać, gdy jedyna osoba, na której opinji mu zależało, nie zmienilaby swego zdania o nim.

— W więzieniu już byłem, więc gdyby mię znowu zamknęli, wstyd byłby tylko większy, a nie nowy — myślał z goryczą. — A cóżby mi mogło teraz na tem zależeć, gdy serce Lu odwróciło się ode mnie?

Naraz drzwi od sąsiedniego pokoju otworzyły się z trzaskiem i na progu stanął Barcz. Widocznem było, że spokojny zazwyczaj detektyw jest dziwnie podnieceny. W ręku trzymał kartkę papieru, którą powiewał, jak gdyby dawał sygnały na odległość.

— Lejczak walczy ze śmiercią. Wypadł z pociągu. Bezprzytomnie majaczy. Leży w szpitalu w Toruniu. Musimy zaraz jechać do niego. Nic innego tylko Czerwińskiego to sprawka.

Tamci spoglądali na niego w zdumieniu, jakby zgoła nie rozumieli co mówi, więc Barcz opanował się nieco i zaczął opowiadać całą rzecz spokojniej.

— Komendant policji wojewódzkiej w Toruniu, mój przyjaciel, zawiadomił mnie telefonicznie o wypadku. Spostrzeżono rano Lejczaka, leżącego w odległości paru kilometrów od Aleksandrowa na nasypie kolejowym z połamanemi nogami i żebrami. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala w Toruniu. Trzeba natychmiast tam jechać, bo tylko świeży ślad może nam wskazać, gdzie szukać sprawcy. Pociąg mamy dopiero w nocy, więc jedźmy samochodem.

— Mam do dyspozycji mocny wóz kryty, — odezwał się Straszewicz, — więc możemy ruszyć za jakie pół godziny. Zatelefonuję do garażu i każę zabrać futra dla siebie i Henryka. O ile pan nie posiada, mogę i dla pana — zwrócił się do Barcza.

— Dziękuję mam odpowiednie. Tymczasem możemy się napić przed drogą herbaty.

— Niespełna w godzinę później wyjechali w stronę Kutna i po trzech godzinach ujrzeli piękną panoramę stolicy Pomorza. Położone nad szeroko już rozlaną Wisłą, czerwieniło się to miasto staremi murzyskami gotyckich kościołów i gmachów. Wąskie i kręte uliczki, któremi przejeżdżali, posiadały urok zamierzchłych czasów, zamknięte z obu stron domami o dwóch lub trzech oknach na każdem piętrze, jak to było w zwyczaju średniowiecznego mieszczaństwa. Obramienia drzwi, zdobne kamiennemi wąskiemi ornamentami z płaskorzeźby, pociągały wzrok, choć poza niemi kryły się wnętrza, podobne raczej do rudery, niż do budynku, przeznaczonego na cele mieszkalne w XX stuleciu.

Ostatnie telegramy

Walka nacjonalistów austrjackich z socjalistami.

Wiedeń. (PAT.) Grupa nacjonalistów wdarła się do lokalu socjalistów i zdemolowała go. Jest kilku rannych, w tej liczbie poseł socjalistyczny Puechler.

Układ Polski z Rosją.

Moskwa. (PAT.) Minister Patek został przyjęty przez komisarza Litwinowa, któremu zakomunikował odpowiedź Polski i Rumunji odnośnie terminu podpisania protokułu. Polska i Rumunja zgadzają się na termin proponowany przez Litwinowa, t. j. dzień 7 b. m.

Program radiowy.

Środa, 6 lutego 1929 r.

Katowice, fala 416: 11.56 Sygnał czasu, hejnał. — 15.45 Komunikaty Zrzeszeń Gospodarczych. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 17.00 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Boje polskie minionych stuleci — Możajsk". — 17.25 Odczyt z działu: Wykłady języka polskiego p. t. „Typy kobiece w twórczości doby pozytywizmu". — 17.55 Koncert z Warszawy. — 18.50 Rozmaitości. — 19.10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". — 20.00 Odczyt z cyklu: „Szkice z Niwy Polskiej Śląska". — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.00 Komunikaty z Warszawy. — 22.30 Muzyka.

Warszawa, fala 1415.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Program dla dzieci wiejskich — 13.00 Giełda, komunikaty — 15.50 Płyty gramofonowe — 17.00 Odczyt szkolny — 17.25 Skrzynka pocztowa — 17.55 Koncert — 18.50 Rozmaitości — 19.10 Krajoznawstwo — 20.00 Skrzynka pocztowa dla rolników — 20.30 Koncert — 21.00 Transmisja z Poznania — 21.25 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 Pat i komunikaty — 22.30 Muzyka.

Kraków, fala 314 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.10 Płyty gramofonowe — 13.00 Transmisja z Poznania. — 17.25 — Odczyt: krajoznawstwo — 17.55 Koncert z Warszawy — 18.50 Rozmaitości — 20.30 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 342.9 m.: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe — 14.00 Giełda — 17.00 Propaganda przeciwalkoholowa — 17.25 Słuchowisko dla dzieci — 18.50 Radjokronika — 19.00 Pogadanka po francusku — 20.30 Koncert — 22.20 Lekcja tańców, następnie muzyka taneczna.

Wrocław, fala 321.2 m.:

Gliwice, fala 326.4 m.: 16.00 Program dla młodzieży — 16.30 Muzyka — 18.00 Odczyt — 18.30 Lekcja francuskiego — 19.25 Odczyt — 10.15 Koncert — 21.15 Sprawy codzienne — 22.00 Transmisja z Berlina.

Berlin, fala 475.4 m.: 15.30 Sprawy kobiece — 18.10 Odczyt o zwierzętach — 19.30 Odczyt — 20.00 Koncert.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 18.30 Koncert — 20.15 Płyty gramofonowe — 20.30 Transmisja z Antwerpji.

Sprawy towarzystw.

Lipiny. Walne zebranie Z. O. K. Z. odbędzie się w niedzielę 17 lutego o godz. 14 w Schronisku Młodzieży przy ulicy Nadziei 1.

Krótko-zwięzłowato.

W Wiedniu popełniono w roku zeszłym 3078 samobójstw, i to 1412 i 1666 kobiet; z tej liczby zakończyło się śmiercią 960 wypadków, mianowicie u 567 mężczyzn i u 393 kobiet.

*

Samolotem dotarli ludzie dotąd do 11 800 metrów wysokości, balonem do 12 tysięcy.

HUMOR.



Szczyt uprzejmości.

Służąca: Moja pani wyszła na spacer.

Włóczęga: A nie mogła by mi panienka powiedzieć, kiedy wróci?

Służąca: Nie wiem, ale proszę mi podać numer telefonu, a poproszę pani, by do was zadzwoniła.

Projekt nowego państwa kościelnego.



Mapa starego państwa kościelnego.

Dziennik angielski „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, że wbrew wszelkim zaprzeczeniom uregulowanie sprawy państwa kościelnego pomiędzy Watykanem a rządem włoskim postąpiła już tak daleko, że już niebawem ogłoszony zostanie dokument odpowiedni. Proklamacja nowego państwa ma nastąpić 24 czerwca, w którym to dniu Papież poraz pierwszy od r. 1870 uda się do Lateranu. Do państwa kościelnego przyłączony zostanie także Lateran. Aby zaś umożliwić Papieżowi dostęp przez własny teren, jedna z ulic prowadzonych tam, zostanie wcielona do państwa kościelnego. Jako odszkodowanie za resztę utraconych terenów, ma być wypłacona Papieżowi kwota jeden miljard lirów w złocie, którą Papież przeznacza na działalność misyjną.

Zjazd byłych Alojzjanów.

W ubiegłą sobotę (uroczystość Matki Boskiej Gromnicznej) odbył się w Szarleju Zjazd rozrzuconych na całym terenie Górnego Śląska (polskim i niemieckim) byłych Alojzjanów. Silny mróz, dochodzący miejscami do 25 stopni, niejednego wstrzymał od udziału w zjeździe. Mimo to zgromadziło się około 100 byłych Alojzjanów z wszystkich stron Górnego Śląska. Zgromadziła się przedewszystkiem stara brać, która w czasach przedwojennych gromadziła się około sztandaru Towarzystwa św. Alojzego, na którym śp. proboszcz bytomski, ks. Norbert Bonczyk dał napisać owe wiekopomne słowa: **„Te, młodzieży wznoś sztandary, broń języka i swej wiary, darmo się do Boga modli, który ojców mowę spodli."** Słowa te były przez dziesiątki lat testamentem dla członków towarzystwa, którzy z całą surowością ich przestrzegali i w myśl nich postępowali. To też Tow. św. Alojzego w Bytomiu wychowało całe szeregi młodzieży na dobrych katolików i Polaków, co chlubnie świadczy o samem towarzystwie i jego przywódcach.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele szarlejskim, odprawionem przez Wiel. ks. wikarego Kitę. Podczas nabożeństwa śpiewano pieśń do św. Alojzego z towarzyszeniem orkiestry szarlejskiego Stowarzyszenia Młodzieży. Po nabożeństwie zamiejscowi uczestnicy zjazdu zasiedli do wspólnego obiadu.

Po przerwie obiadowej zagaił zjazd członek komitetu byłych Alojzjanów bytomskich p. Jerzy Tyc z Szarleja, który przedstawił zebranym cel zjazdu, przyczem wskazał na zasługi Tow. św. Alojzego w Bytomiu i byłych prezesów około wychowania młodzieży śląskiej na dobrych katolików i Polaków. Przy tej sposobności wręczono dyplom honorowy długoletniemu prezesowi Towarzystwa, byłemu redaktorowi „Katolika", p. Wiktorowi Nowakowskiemu, zamieszkałemu obecnie w Katowicach.

Następnie bardzo serdecznie przemówił do uczestników zjazdu miejscowy proboszcz, Przew. ks. Ledwoń. Czcigodny mowca z zadowoleniem podkreślił, że cieszy się niezmiernie, iż zjazd pierwszych pionierów polskości na Śląsku odbywa się właśnie w jego parafji. Odczytano dalej miły list prezesa Towarzystwa św. Alojzego w okresie powojennym, obecnego proboszcza w Bujakowie (pow. rybnicki), Przew. ks. Górka, który z powodu pracy duszpasterskiej w parafji na zjazd przybyć nie mógł.

Przystąpiono do wyboru prezydjum zjazdu. Na propozycję p. Tyca wybrano: honorowym przewodniczącym p. Wiktora Nowakowskiego z Katowic, przewodniczącym p. Emanuela Kleinerta z Katowic (byłego współpracownika „Katolika"), sekretarzem głównym redaktora naszego p. Franciszka Godulę z Król. Huty. Sekretarzami byli pp. Dwornik i Bogacki, obaj z Szarleja.

Przewodniczący zjazdu p. Kleinert zagaił zjazd, poczem odśpiewano wspólnie starą pieśń alojzjańską: „Marjo źródło radości, Ciebie prosimy." Następnie uczczono zmarłych członków Towarzystwa św. Alojzego przez powstanie z miejsc.

Przystąpiono do obrad nad sprawą podziału majątku Towarzystwa św. Alojzego. Na temat ten wywiązała się nader ożywiona dyskusja z rezultatem bardzo dodatnim. Nasamprzód uchwałą zjazdu rozszerzono Komitet byłych członków Towarzystwa św. Alojzego, do którego należą pp.: Tyc. Kot, Kosz, Osadnik i Kaik. Następnie zgodzono się większością głosów oddać bibljotekę (bez sztuk teatralnych) Stowarzyszeniu Młodzieży w Szarleju. Sprawa sztuk teatralnych została załatwiona w ten sposób, że sztuki te zostaną przekazane Śląskowi Opolskiemu na ręce Towarzystwa Szkolnego w Bytomiu z tem, że obecnie istniejące Towarzystwo św. Alojzego w Bytomiu będzie miało dostęp do tychże sztuk teatralnych.

Dłuższy czas omawiano sprawę sztandarów; załatwiono ją niewątpliwie ku zadowoleniu wszystkich byłych Alojzjanów. Stary sztandar, pierwsze widoczne godło Tow. św. Alojzego przekazano Muzeum Śląskiemu w Katowicach po powrocie tego sztandaru z Wystawy Powszechnej w Poznaniu. Również obrazy z portretami ks. ks. Szafranka i Bonczyka oddane zostały temuż muzeum. Nowy sztandar oddany zostanie obecnemu Towarzystwu św. Alojzego w Bytomiu z tem zastrzeżeniem, że czuwać będzie nad losami jego rozszerzony komitet byłych Alojzjanów. Temuż komitetowi poruczono wykonanie wszystkich uchwał, przeprowadzonych na zjeździe.

Po oficjalnej części zjazdu p. Nowakowski podziękował za wręczony mu dyplom, poczem przewodniczący p. Kleinert zamknął zjazd odśpiewaniem pieśni „Kochajmy się bracia mili."

Po zjeździe na sali zjazdowej p. Grabowskiego odbyła się skromna lecz bardzo serdeczna zabawa. Uczestnicy mieli sposobność uprzytomnić sobie czasy dawniejsze, lepsze od dzisiejszych, bo niezakażone wstrętnem partyjnictwem. Byliśmy Polakami bez różnicy stanu i przekonań, łączyła nas mowa ojczysta i nadzieja lepszej przyszłości. Oby ta sama jedność zapanowała u nas na Śląsku w dzisiejszych czasach.

Teatr Polski w Katowicach.

„Pani Prezesowa.

Ponieważ zapowiedziana na środę 6 lutego premjera „Pięknej żonki" Bałuckiego z gościnnym występem p. Marjana Jednowskiego nie może dojść do skutku z powodu nagłej choroby kilku artystów, w środę dnia 6 lutego ukaże się stale zapełniająca widownię do ostatniego miejsca arcykomiczna farsa „Pani Prezesowa" z pp. Urzecką, Skulską, Dyr. Nowakowskim i M. Zonerem w rolach głównych.

„Jej Tancerz."

W czwartek, dnia 7 lutego o godz. 7,30 wiecz. lekka komedja francuska „Jej Tancerz", ilustrowana popisami tanecznemi i muzyką dancingową. Bilety do nabycia w kasie Teatru.

„Piękna żonka."

Zapowiedziana na środę 6 lutego premjera komedji Bałuckiego „Piękna żonka" z gościnnym występem p. M. Jednowskiego zostaje odłożona do soboty, dnia 9 lutego.

Repertuar.

Wtorek, 5 lutego 7.30 wiecz. „Halka."

Środa, 6 lutego, 7.30 wiecz. „Pani Prezesowa."

Czwartek, 7 lutego, 7.30 wiecz. „Jej Tancerz."

Piątek, 8 lutego, 7.30 wiecz. „Domek trzech dziewcząt" w Rybniku.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 6 lutego

Św. Sylwanusa, biskupa, męczennika.
Św. Tytusa, biskupa, wyznawcy, † 70.
Św. Doroty, panny męczenniczki, † 304.

SŁOW.: BOHDANA.

Dziś siódma rocznica, jak ks. kardynał Ratti wybrany został na papieża, przybierając imię Piusa XI.

Weselcie się zawsze w Panu. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest. (Filip IV. 4, 5).

Zdanie:

Co w duszy ludzkiej leży potrzeba,
To Bóg sam w ludzkie osnował prawa:
Dla młodych miłość, dla silnych sława,
Dla cichych szczęście, dla smutnych niebo.
Narcyza Żmichowska.

Rocznice: 1309 Krzyżacy zdobywają Tczew i spalają warownię. — 1380 śmierć Florjana Jelita Mokrskiego, bisk. krak. — 1446 posłowie litewscy w Piotrkowie oświadczają się z żądaniem zwłoki, ale i z groźbą, żeby się Polacy innego króla, jak Kazimierza, obrać nie ważyli. — 1512 narajenie królowi Zygmuntowi przez Władysława brata jego, Barbarę, córkę Stefana Zapolji, wojewody siedmiogrodzkiego, którą też zaślubił. — 1582 Polacy ustępują z pod Pskowa. — 1633 koronacja Władysława IV. — 1772 podpisanie konwencji podziałowej w Petersburgu. — 1831 manifest cara Mikołaja I z powodu detronizacji. — 1846 wykrycie spisku przygotowawczego przez emigranta Mirosławskiego. — 1875 ustanowienie ślubów cywilnych w Niemczech. — 1922 wybór papieża Piusa XI. — 1926 minister Moraczewski wniósł dymisję.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godzinie 7.11, zachodzi o godz. 16.46. — Księżyc wschodzi o godz. 5.38, zachodzi o godz. 13.01.

Długość dnia: 9 godzin 35 minut. — Zmiany powietrza: deszcz. — Jutro: śnieg z deszczem, mglisto.

— **Silne mrozy.** Od kilku dni panują w całej środkowej Europie, a temsamem także w Polsce nadzwyczaj silne mrozy. Jak donoszą niemieckie dzienniki w zachodnich Niemczech temperatura jest znacznie łagodniejsza, jak we wschodnich prowincjach pruskich i w Polsce. Na Śląsku silne mrozy odbiły się fatalnie na ruchu kolejowym i tramwajowym. Niemal na wszystkich linjach mrozy spowodowały opóźnienie pociągów lokalnych, a dwukrotnie ruch kolejowy pomiędzy Bytomiem a Katowicami został przerwany. Najsilniejszy mróz dokuczał ludziom i zwierzętom w ubiegłą sobotę wieczór; termometr wskazywał 26 stopni poniżej zera, w niedzielę rano 23 stopnie, a w poniedziałek rano 25 stopni.

— **Jaką pogodę będziemy mieli w lutym?** Znany w całej Europie znawca zmian pogody Józef Schaffler w Oberwölz w Styrji, którego przepowiednie aury zazwyczaj się sprawdzają, stawia taką prognozę na miesiąc luty b. r.:

Luty będzie miesiącem skrajnych ostateczności: silny mróz i odwilż, wielkie opady śnieżne i sucha, słoneczna pogoda będą bezpośrednio po sobie następować. Podobny obraz meteorologiczny dał nam i ubiegły styczeń, tylko że mrozy były o wiele silniejsze niż to przewidywano.

Luty przeciętnie będzie miał średniomroźną temperaturę, przyniesie zarazem ostre wiatry, które w czasie od 16 do 20 przybierą miejscami charakter burz.

Pierwsza połowa miesiąca będzie zimniejsza niż druga, będzie obfitowała w śniegi. Mróz, jak mówimy, będzie przybierał w początkach lutego, drugi okres mrozów przypada na środek miesiąca. Od 19 lutego ocieplenie i odwilż.

Województwo śląskie

* **Sprawa budowy Katedry.** Pojawiające się w ostatnim czasie w prasie codziennej wiadomości dotyczące katedry śląskiej, zabarwione niekiedy polemicznie, wzbudzić musiały w opinji publicznej pewne, aczkolwiek nieuzasadnione zaniepokojenie. W związku z tem donoszą ze sfer zbliżonych do Kurji Biskupiej, że ksiądz Biskup już w najbliższym czasie zamierza powołać do życia Komitet Obywatelski, który ma z Kurją Biskupią, w szczególności z władzami bezpośrednio kierującemi budową, współpracować. W zakres prac tego Komitetu wchodzi propaganda wśród społeczeństwa, stałe informowanie go o przebiegu prac wykonanych, wydawanie opinji w wszystkich sprawach z dziedziny finansowej, prawnej oraz technicznej itp. Nie ulega wątpliwości, że ten krok ks. Biskupa zdoła wszystkim nieżyczliwym i dla tak chwalebnego dzieła szkodliwym wieściom raz na zawsze położyć kres. Przy wyborze członków Komitetu wyłącznie rozstrzygać będą względy rzeczowe, zastąpione bowiem mają być wszystkie warstwy społeczeństwa śląskiego o wyznaniu katolickiem bez uwagi na zapatrywania polityczne oraz narodowość. Do Komitetu mają wejść ponadto przedstawiciele wszystkich większych gmin śląskich, które powołają do życia Komitety lokalne, tak aby idea budowy Katedry przeniknęła do każdej wsi i każdej chaty wierzącego ludu śląskiego. Założenie Komitetu Obywatelskiego przy Kurji Biskupiej przyczyni się do szybkiego urzeczywistnienia tak wzniosłego dzieła, jakim jest budowa Katedry na polskim Śląsku.

* **Uchwały rady wojewódzkiej.** Wojewoda śląski na poniedziałkowem posiedzeniu rady wojewódzkiej odebrał przysięgę od nowowybranych członków, poczem przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym. Zatwierdzono dodatek do statutu dokształcającej szkoły zawodowej przemysłowej w Mysłowicach, oraz dwa dodatki do statutu dokształcającej szkoły zawodowej przemysłowej i kupieckiej w Wodzisławiu. Z kolei rada udzieliła subwencji 5000 złotych dla koła Polskiej Rodziny Opiekuńczej w Bielsku na adaptację domu zdrowia w Ustroniu, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Katowicach 1000 złotych na cele remontu sierocińca w Rybniku, zaś gminie Wisła 15.000 złotych z kredytów budżetu województwa śląskiego na opracowanie planów regulacyjnych i gminie Jaworze na ten sam cel 5000 złotych. Rada zatwierdziła uchwałę korporacyj miejskich w Katowicach w sprawie objęcia gwarancji za pożyczkę 50.000 złotych dla gminy kościelnej w Zawodziu oraz uchwałę wydziału gminnego w Jaworzu w przedmiocie odstąpienia skarbowi śląskiemu parceli pod budowę posterunku policji wojewódzkiej.

* **Ruch zarobkowy w górnictwie.** W związku z proklamowanym przez zespół pracy strajkiem górników na 11 lutego, odbyły się w ubiegłe dwa święta zebrania organizacji, nie należących do zespołu pracy, a mianowicie radców załogowych Chrześcijańskiego związku górników i socjalistycznego centralnego związku zawodowego. Związek chrześcijański w rezolucji swej stwierdza, że umowa komisji arbitrażowej obowiązuje do 28 lutego, wobec tego związek, stojąc na zasadzie praworządności, nie widzi prawnych podstaw do wywołania strajku przed upływem powyższego terminu. Zebrani polegają zatem zwrócić się do zespołu z żądaniem przesunięcia terminu strajku na dzień 1 marca, o ile nie byłoby widoków, że pracodawcy, względnie władze uwzględnią żądania podwyżki zarobków. Gdyby mimo to strajk miał 11 lutego wybuchnąć, Związek chrześcijański nie wypowie się przeciwko strajkowi, jednakowoż za strajk odpowiedzialności nie bierze.

Związek socjalistyczny uchwalił strajk poprzeć, ale tylko z tych pobudek, że socjalistom nie wypada nie strajkować. Natomiast odpowiedzialność za skutki strajku związek socjalistyczny nie bierze, zrzucając całą odpowiedzialność na zespół pracy.

* **Urzędnicy zatrudnieni w ciężkim przemyśle żądają poprawy zarobków.** Związki Pracowników Umysłowych przemysłu hutniczego górniczego i metalowego przetwórczego wypowiedziały na dzień 28 lutego b. m., obowiązującą obecnie umowę dla urzędników powyższych gałęzi przemysłu, domagając się podwyższenia płac o 20%.

* **Kurs dla maszynistów.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 8 lutego w Katowicach kurs dla maszynistów obsługujących maszyny parowe. Kurs trwa 20 tygodni po 7 godzin nauki tygodniowo. Warunki przyjęcia: 1. świadectwo zwolnienia ze szkoły powszechnej, 2. świadectwo z ukończenia nauki w przemyśle lub rzemiośle mechaniczno-technicznym, 3. świadectwo czeladnicze względnie książka robotnicza, 4. Dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem kursu dla palaczy względnie dowód złożenia egzaminu na palacza. Kandydaci, którzy wykażą się dowodem ukończenia dokształcającej szkoły zawodowej i praktyką jako palacza względnie pomocnicy maszynistów, będą mieli przy wpisach pierwszeństwo. Wpisowe wynosi 10 zł., oraz opłata za cały kurs 50 zł. Opłaty można także uiszczać ratami. Informacji udziela i przyjmuje zapisy codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18 Śląski Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Katowicach, przy ul. Słowackiego 19, III. p.

* **Międzynarodowa konferencja syndykatów hut w Wiedniu.** Związek hut polskich ma wysłać specjalną delegację na międzynarodową konferencję syndykatów hut środkowo-europejskich, która ma odbyć się z początkiem lutego we Wiedniu. Konferencja ta zajmie się podziałem rynków zbytu dla wyrobów hutniczych.

* **Inspektoraty Pracy na Śląsku.** Jak niedawno donosiliśmy, od dnia 15 listopada 1928 r. rozpoczęły urzędowanie inspektoraty pracy na obszarze województwa śląskiego. Biuro Inspektoratu Pracy IX Okręgu znajduje się w Katowicach, ul. Kilińskiego nr. 9, pokój 118.

Biuro Inspektoratu 48 Obwodu znajduje się w Katowicach, ul. Kilińskiego nr. 9, pokój 108 i 109. Obwód 48 obejmuje powiaty katowicki i miasto Katowice, oraz przejściowo załatwia sprawy powiatu rybnickiego i pszczyńskiego.

Biuro Inspektoratu Pracy 49 Obwodu znajduje się w Królewskiej Hucie, ul. Wolności 32 i obejmuje miasto Królewską Hutę i powiat świętochłowicki oraz przejściowo powiaty tarnogórski i lubliniecki.

Na zapytania czytelników donosimy, iż na podstawie uchwały sejmu śląskiego inspektoraty pracy przejęły wszelkie czynności, wchodzące w zakres dotychczasowej Inspekcji Przemysłowej, co do ochrony higjeny i bezpieczeństwa pracy, zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca 1927 r.

Z Katowickiego.

Katowice. (Sprawa wystawy pracy kobiet). W środę, dnia 6 lutego o godz. 5 po południu odbędzie się w sali Starostwa w Katowicach, ul. Marsz. Piłsudskiego, posiedzenie sekcji przemysłu kobiecego komitetu Wojewódzkiej Wystawy Pracy Kobiet na Wystawę Krajową w Poznaniu. W myśl uchwały Komitetu uprasza się wszystkie organizacje kobiece i mieszane, zainteresowane tym działem Wystawy o delegowanie do sekcji swej przedstawicielki.

— (Ku przestrodze). Na dworcu kolejowym w Katowicach przytrzymano niedawno robotnika Maksymiljana B. z Katowic i niezamężną Paulinę G. ze Siemianowic, ponieważ spostrzeżono, że skrzynki zawierają niemieckie wyroby tytoniowe. Na rozprawie sądowej podsądni opowiadali, że cygara otrzymali od pewnego kupca z Bytomia. Kupiec ten prosił ich, aby wyroby przemycili do Katowic, oczywiście za wynagrodzeniem. Oskarżony B. został skazany na 2 tysiące 160 zł., Paulina G. na 500 zł. kary pieniężnej. — Gospodarz Eryk P. zamieszkały w powiecie pszczyńskim uprawiał przemytnictwo cygar i tytoniu. Urzędnicy celni skonfiskowali w mieszkaniu przemytnika 1650 cygar niemieckiego wyrobu. W tych dniach przemytnik cygar odpowiadał przed sądem w Katowicach. Wyrok: 10 tysięcy zł. kary pieniężnej lub 100 dni więzienia.

— (Zabawa — bez alkoholu). W minioną niedzielę odbyła się w Katowicach na sali Domu Związkowego bezalkoholowa zabawa karnawałowa. Na zabawie tej zaprowadzono dobrowolną prohibicję. Wielka liczba uczestników (wśród nich ludzie wykształceni) bawiła się wesoło, a przyzwoicie przy herbatce i wodzie mineralnej. Odbyła się także zabawa taneczna. Zamiast piwa i wódki rozdawano ulotki prof. dr. Duchowicza z Lwowa pod tytułem: „Czy piwo jest pożywne“. Uczestnicy bawili się wesoło do późnego wieczora i wracali zadowoleni do domu, bo bawili się znakomicie, a nie wydali pieniędzy na trunki alkoholowe.

Mysłowice. (Zgubił konie i sanie). Na ulicy Pszczyńskiej w Mysłowicach zatrzymano konia drepczącego z saniami, ale bez woźnicy. Konia zatrzymano i przekazano Magistratowi do czasu znalezienia właściciela.

Rożdzień-Szopienice. (Znowu wypadek na kopalni Giesche'go). Przed kilku dniami oberwały się węgiel na 10-metrowym pokładzie kopalni „Giesche“. Masy węgla przysypały górnika Antoniego Jędryczkę. Rębacz Jędryczka nie został zabity, gdyż połamane drzewa podbudówki utworzyły nad nim niewygodne, lecz bezpieczne schronisko. Na krzyk Jędryczki górnicy zabrali się natychmiast do odgrzebywania żywcem zasypanego kolegi. Po 4 godzinnej uciążliwej pracy rębacz Jędryczka został uratowany. Lekarz stwierdził tylko niewielkie okaleczenia.

Siemianowice w Katowickiem. (Pożar.) W mieszkaniu sztygara R. Śmierca położono siennik zbyt blisko rozpalonego pieca. Z tego powodu wybuchł pożar. Płomienie stłumiono, zanim pożar przybrał większe rozmiary. Z tego powodu szkoda wynosi tylko 300 zł. Powyżej opisany wypadek świadczy, że rzeczy łatwopalnych nie należy stawiać, względnie wieszać przy piecu ze względu na niebezpieczeństwo spowodowania pożaru.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Proces w sprawie nadużyć w rozlewni spirytusu). Przed tutejszym sądem przysięgłych toczył się proces w sprawie nadużyć w hurtowni Monopolu Spirytusowego w Wielkich Hajdukach.

Na ławie oskarżonych zasiedli urzędnicy monopolu, mianowicie: kierownik hurtowni Józef Morkis, kasjer Maksymiljan Waduła i magazynier Alfons Depta. Akt oskarżenia zarzucił podsądnym, że dopuszczali się nadużyć, rozbijając flaszki ze spirytusem, nadchodzącym z wytwórni w Bielsku, przyczem podawali, że butelki rozbiły się przypadkowo. Otrzymywali przeto z Bielska butelki pełne, spirytus zaś z rozbitych butelek sprzedawali prywatnie. Nadto podawali stale, że pewna ilość butelek ulegała rozbiciu podczas transportu. Butelki wytwórnia w Bielsku stale odliczała z rachunku. Oskarżeni napełniali również butelki wodą i sprzedawali ją jako spirytus, sprzedawali także butelki puste, fałszowali nawet rachunki. Po przesłuchaniu 20 świadków i 2 rzeczoznawców, skazano: Wadułę na 18 miesięcy, Morkisa na 12 miesięcy i Deptę na 6 miesięcy więzienia. Skarb państwa został poszkodowany o 11.000 złotych.

— (Karty cyrkulacyjne). Komisarjat II w Król. Hucie podaje do wiadomości interesowanych, że nieodebrano oddane karty cyrkulacyjne, celem przedłużenia ich wartości — już nadeszły. Karty można odebrać po godz. 4 po południu.

— (Ostatni termin płacenia podatków). Magistrat miasta Król. Huty zwraca uwagę, że ostatni termin uiszczenia podatku gruntowego i budynkowego za rok rachunkowy 1928/29 przypada na 15 lutego bieżącego roku. Od 16 lutego podatek będzie przymusowo ściągany, przyczem podatnik musi ponosić dość znaczne koszta.

— (Targ na konie). Przypominamy, że w czwartek, dnia 7 lutego odbędzie się w Król. Hucie targ na konie. Spęd koni dozwolony tylko od godz. 9—12 w południe.

Z Świętochłowickiego.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Przedstawienie teatralne). W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wielkich Hajdukach na sali Domu Parafjalnego przedstawienie teatralne. Odegrana została sztuka „Gorzałka", dramat w jednem akcie z życia śląskiego. Okolicznościowe przemówienie i deklamacje wskazywały na konieczną potrzebę akcji przeciwalkoholowej.

Ruda w Świętochłowickiem. (Sprawozdanie z wiecu). W tych dniach w różnych miejscowościach województwa naszego urządzano zebrania antyalkoholowe. Między innemi w Rudzie w sobotę dnia 2 lutego odbył się pod przewodnictwem lekarza naczelnego dr. Zająca na sali gimnastycznej „Wiec Propagandowy". Jako referenci przemawiali: lekarz powiatowy p. dr. Orszulok z Katowic, i prof. p. Sławiński z Mysłowic. Pierwszy przemawiał na temat: „Przez trzeźwość do potęgi Państwa". W referacie tem prelegent wskazał na zgubny wpływ alkoholizmu w społeczeństwie. Prof. Sławiński referował o organizacjach przeciwalkoholowych, uzasadniając konieczność zakładania takich stowarzyszeń. Referaty były bardzo dobrze opracowane, za które słuchacze prelegentom hucznymi oklaskami dziękowali.

Kopalnia Andaluzja w Świętochłowickiem. (Korespondencja). Zabieram głos w „Katoliku", by wskazać na działalność rady załogowej naszej kopalni. Nasamprzód wskazać mi wypada na fakt, że nasi radcy zakładowi nie brali udziału w kongresach rad zakładowych w Katowicach i wobec tego nie mogli bronić naszych słusznych interesów. Snadź członkom rady załogowej, przyznającym się do socjalistów, nie leży na sercu obrona spraw robotniczych i nędza wśród robotników których mają bronić, mało ich obchodzi. Rada ta urzęduje od czterech miesięcy, lecz niema wyniku jej pracy. Przeciwnie zwraca uwagę, że nasi radcy załogowi przymilają się dyrektorowi i urzędnikom kopalni, o czem mówią. Mie mieć różne zdanie. Wiadomo z doświadczenia, że takie przymilanie się przynosi tylko szkody robotnikom i sprawie robotniczej. To też my robotnicy mamy prawo żądać od rady załogowej, by się wytłómaczyła przed całą załogą z dotychczasowych czynności i zamiarów na przyszłość. W każdym razie robotnicy naszej kopalni mogli się przekonać, że należy wybierać do rady tylko ludzi wypróbowanych, którzy dają pewność, że rzeczywiście bronić będą robotników.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 4 lutego: za 100 złotych 47.14 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 211.70 złotych. Za 1 dolar 8.91 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.90 zł.

W Warszawie płacono w dniu 4 lutego: za 100 franków francuskich 34.78 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.03 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 4 lutego 1929 r.

Żyto 33.50—33.75, pszenica 44.25 do 45.00, jęczmień na przemiał 32.50—33.50, jęczmień browarowy 34.75—35.25, owies 32.50—33.00, osucie żytnie 24.00—24.50, osucie pszeniczne 26.00—26.50, mąka żytnia 47.00—50.00, mąka pszeniczna 66.00 do 70.00, raps 87.00—89.00, groch Wiktorja 68.00—80.00.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Przydział węgla dla biednych i bezrobotnych). W najbliższych dniach otrzyma miasto Pszczyna 56.000 kg. węgla dla miejscowych biednych i bezrobotnych, które rozdzielone będą do 10 b. m. Obdarzeni otrzymają z Magistratu specjalne kartki, które wydawane będą po nadejściu węgla. Niestety, ilość przyznanego węgla starczy zaledwie na pokrycie jednej trzeciej części zapotrzebowania.

Czułów w Pszczyńskiem. (Sprawy gminne). Członkowie rady gminnej uchwalili wniosek dotyczący powiększenia budynku szkolnego. Prace murarskie zostaną rozpoczęte w najbliższym czasie. — Zastępcy gminy uchwalili także rozbudowę miejscowej sieci elektrycznej. Siła światła będzie dwukrotnie powiększona. — Na rzecz schroniska dla dzieci w Rudołtowicach uchwalono 2 tysiące złotych.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Ruch przeciwalkoholowy). W ostatnim czasie rozpoczęto w niektórych większych gminach powiatu rybnickiego walkę z pijaństwem, o czem świadczą notatki w Katoliku. Na 30 stycznia zwołano zebranie w Rybniku, celem założenia Ligi Przeciwalkoholowej. Nikt nie zaprzeczy, że sprawa propagandy trzeźwości jest rzeczą bardzo ważną, zwłaszcza na Śląsku. Niestety publiczność miejska nie dopisała. Wysłano 69 zaproszeń na zebranie, a tylko 11 osób wzięło udział w zebraniu, które odbyło się w sali ratuszowej. Trudno przypuścić, aby mężowie na wybitnych stanowiskach nie widzieli jak pijaństwo grasuje wśród naszego ludu pracującego. Referat wygłosił nauczyciel p. Wróblewski z Obszarów. Następnie odbyła się dyskusja. W jednym z poprzednich numerów Katolika umieszczono częściowe sprawozdanie z tego zebrania, podano także zdania niektórych mówców. W związku z tem sprawozdaniem donosimy, że po wolnych głosach nastąpiło założenie Koła Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej. Na członków zapisało się wszystkiego 6 osób. Zarząd Koła spodziewa się, że mieszkańcy Rybnika będą nie tylko popierali Ligę Przeciwalkoholową, lecz zostaną także członkami Ligi. Powinni to uczynić wszyscy Polacy-patrjoci, gdyż tylko trzeźwy naród jest narodem silnym i bogatym pod każdym względem.

— (Sprawy komunalne). Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Rybniku, po dłuższej dyskusji uchwalono stawki do wymiaru podatku od gruntów niezabudowanych, przyczem podzielono stawki na 4 klasy a to: 15 zł., 10 zł., 7 zł., i 5 zł. za metr kwadratowy, z czego posiadacze gruntów będą płacić w 2 pierwszych klasach 1% znów w 2 ostatnich klasach po ½ procent. — Następnie uchwalono przystąpienie miasta Rybnika do Ligi Przeciwalkoholowej ze składką roczną 36 zł. Równocześnie uchwalono 36 zł. subwencji na walkę z pijaństwem. — Przy Magistracie zostanie utworzony Urząd pośrednictwa pracy. — We Wystawie Krajowej w Poznaniu miasto Rybnik bierze udział.

Smolna pod Rybnikiem. (Zagadkowa kradzież). Pod koniec minionego tygodnia popełniono kradzież w składzie St. Kuligowskiego. Włamywacze skradli zapas towarów i 1000 zł. gotówki. Istnieje przypuszczenie, że w tym wypadku chodzi o kradzież sfingowaną czyli zmyśloną. Czy to prawda, zapewne ustali śledztwo właściwych władz.

Pszów w Rybnickiem. (Największa bolączka). Wieś Pszów w Rybnickiem ma 7 tysięcy mieszkańców, i kopalnię węgla. Pszów jest także miejscem pątniczem, lecz nie posiada kolei żelaznej. Coprawda do Pszowa dochodzi kolej, lecz jak wiadomo, jest to kolej prywatna, należąca do kopalni Anny i łączy się z koleją państwową w Olzie. Dyrekcja Kolejowa w Katowicach powinnaby przyjść mieszkańcom z pomocą. Istnieje bowiem projekt połączenia Pszowa koleją do Rydułtów, lecz jeszcze przejdą długie lata, jeśli D. K. P. nie zechce przejąć prywatnej kolei z Olzy do kop. Anny na własność. Mieszkańcy Pszowa ogólnie narzekają także na brak wody, gdyż mimo wodociągu wode, która dostarcza kop. Anna, na pewien czas zamyka się i ludność jest bez wody.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Kolejarz przemytnikiem). W tych dniach został aresztowany w Cieszynie kierownik wagonu pocztowego Franciszek Kociński, za uprawianie wspólnie z jakimś warszawskim kupcem przemytu z Czechosłowacji przedmiotów biżuteryjnych. Kociński pełnił służbę na linji kolejowej Cieszyn—Bielsko.

Śląsk Opolski

Bytom. (Skutki nadmiernego używania alkoholu). We dworze w Brzosławicach niedaleko Tarnowskich Gór, zdarzył się smutny wypadek. Krowiarz K. zajrzał zbyt głęboko do kieliszka. Ponieważ był pijany, zaczął żonę i dzieci wypędzać z mieszkania. Następnie w napadzie szału powybijał szyby w oknach, przyczem rozciął sobie żyły u reki. Zanim pomoc nadeszła, krowiarz K. zmarł.

Z całej Polski.

Łódź. (Zabójstwo przemysłowca). W ubiegłym tygodniu do jednego z komisarjatów łódzkich wpadł młody człowiek, broczący krwią i oświadczył: „Zabiłem Alberta Kona". Powiedziawszy to, obsunął się nieprzytomny na podłogę. Okazało się, że parę minut przedtem rozegrała się na ulicy Targowej przed nr. 51 straszna scena. Do przechodzącego tą ulicą dyrektora administracji „Widzewskiej Manufaktury" p. Alberta Kona, syna dyrektora fabryk Oskara Kona, podszedł młodzieniec koło lat 20 i dał w jego kierunku 6 strzałów. Pięć z nich było celnych. Inż. Kon śmiertelnie ranny, zdołał jeszcze wydobyć rewolwer i strzelić do napastnika, którego jedna z kul dosięgła. Dyrektora Kona przewieziono do szpitala, gdzie natychmiast zmarł. Mordercą okazał się 21-letni robotnik, Edward Cieśliński. Przyczyną zabójstwa była zemsta za usunięcie z fabryki, gdzie pracował w charakterze majstra. Zabójcę również przeniesiono do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Warszawa. (Sprawa budowy kolei podziemnej). Do magistratu m. Warszawy wpłynęło szereg ofert na budowę kolei podziemnej w Warszawie. — Specjalna komisja, wyłoniona przez magistrat, wyróżniła jedną ofertę pewnego konsorcjum zagranicznego które prawdopodobnie już wkrótce przystąpi do budowy kolei pod ulicami stolicy. Według warunków koncesji konsorcjum zagraniczne ma wybudować kolej podziemną swym własnym kosztem. Koncesja będzie trwała przez 35 lat.

Skole. (Objawienie czy interes? Niejaki Jan Hawak, gospodarz w Krzyczu, powiatu Skolskiego. opowiadał we wrześniu z. r. w swej wsi, że gdy pasł konie w polu, objawiły mu się trzy postacie dziecięce, z których jedna niosła krzyż a druga chorągiew. Nad postaciami zauważył Hawak różnobarwną jasność, a w pewnej chwili jedna z nich zwróciła się do Hawaka z zapytaniem „co to za dzień" (był to dzień Matki Boskiej). Równocześnie usłyszał silne dzwonienie i wezwanie do modlitwy. Po pewnym czasie objawiły mu się we śnie jedna z tych postaci i przepowiedziała Hawakowi trzydniowy sen, co też się sprawdziło, gdyż ułożywszy się do snu 29 września wstał 2 października. Kilkanaście dni temu ukazało się Hawakowi znowu to samo zjawisko i polecił-ło wystawić w miejscu pierwszego objawienia się, w polu, kaplicę. P. Hawak natychmiast zabrał się do budowy kaplicy, w czem jak stwierdzono, dopomagają mu okoliczni włościanie. W miejscu, gdzie ma stanąć kaplica, ustawiono krzyż z puszką na datki pieniężne. Ludność okoliczna wierzy w to objawienie i odwiedza tłumnie miejsca, składając obfite ofiary. W związku z tem władze rozciągnęły obserwację nad Hawakiem, gdyż zachodzi podejrzenie, że Hawak, na składanych ofiarach przez włościan chce zrobić interes.

Z dalszych stron.

Gdańsk. (Budowa polskiego kościoła). W niedzielę dnia 3 lutego odbędzie się w Gdańsku, staraniem Macierzy Szkolnej i komitetu budowy kościoła polskiego w Gdańsku pod patronatem ks. proboszcza Komorowskiego, wielki bazar. Impreza ta będzie równocześnie rewją społeczeństwa polskiego w Gdańsku.

Ungwar. (Skarb ukryty). Przed paroma tygodniami drwal, rąbiący drzewo w lesie, znalazł w Ungwarze, w Rutenji czechosłowackiej, stare pismo węgierskie, ukryte w dziupli prastarego dębu. Kiedy ekspertom udało się odcyfrować to pimo, okazało się, że jest to testament, pochodzący z 1715 roku, w którym sporządzający go podał szczegóły związane z ukryciem przez niego skarbu na szczycie góry Kolomana w pobliżu Ungwaru. Miejsce ukrycia skarbu opisane jest jako jaskinia, wydrążona w skale. Po usunięciu skały znalezione zostać mają drzwi, do których klucz ukryty jest pod ich progiem. Drzwi te prowadzą do jaskini, w której mieszczą się żelazne beczki w liczbie siedmiu pełne srebra, dwanaście beczek złota, a także wielki zapas broni i amunicji. Czescy pracownicy kolejowi zabrali się niezwłocznie do kopania w miejscu wskazanem w dokumencie, ale jak do chwili obecnej nie natrafili na żaden ślad jaskini ani drzwi do niej wiodących.

Mińsk. (Polak zastrzelony na granicy.) W rejonie wsi Orlówko na granicy został zastrzelony przez patrol sowiecki zbiegły z więzienia mińskiego polak Adam Piotrowicz. Dwa lata temu został on osadzony w więzieniu mińskiem za rzekomą antyrewolucyjną działalność. Piotrowicz jest warszawianinem.

Nowy Jork. (Chłopak skazany na dożywotnie więzienie). Niedawno w pewnej miejscowości Stanów Zjednoczonych zamordowali sąsiedzi starego samotnika, Nelsona Rehmevera, którego uważali za czarownika. Jednego ze sprawców zbrodni, skazano już na dożywotnie więzienie, a obecnie wydano taki sam wyrok na drugiego wspólnika morderstwa 14-letniego Johna Curry'ego, który po ogłoszeniu wyroku nie okazał najmniejszego wzruszenia i zauważył tylko, że nie przypuszczał, że „aż tyle otrzyma".